Nr. 82. We Lwowie, piątek dnia 19 lutego 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Obchód styczniowy w Zurychu.

(Od naszego korespondenta).

Zurych 15 lutego.

Rocznicę powstania 1863-go roku obchodzono i w Zurychu bardzo uroczyście, głównie staraniem Towarzystwa emigrantów polskich z pułkownikiem Miłkowskim na czele. Punkt kulminacyjny całego obchodu stanowiły opowiadania ze wspomnień osobistych pułkownika Miłkowskiego i obywatela Witkowskiego. Pierwszy przedstawił przygotowania do wybuchu powstania i całą jego organizację, — drugi jego dzieje i bohaterskie walki, w których sam brał czynny udział.

Obchód ten zgromadził prawie wszystkich tutejszych emigrantów polskich, bo w tych tułaczach, rozrzuconych po całym świecie, żyła zawsze idea narodowa; zebrali się, żeby przypomnieć sobie te pamiętne, piękne czasy, kiedy oni, dzisiaj starzy i często niedołężni, potrafili rozwinąć budzącą zawsze podziw energię czynu. Wszystkie takie obchody na obczyźnie, mają swój specjalny charakter, zupełnie odrębny, niż w kraju: kiedy tam przychodzi cały naród, tu schodzi się mała garstka tułaczy, którzy zwykle dawno już Ojczyznę opuścili i chcą jej szukać na tej rocznicy drogich wspomnień. Widzi się wtedy najrozmaitszych ludzi, nieznanych zresztą w życiu codziennem, widzi się poważnych starców, z jakąś prawdziwą radością, z jakiemś dziwnem upodobaniem wsłuchujących się w te opowiadania i pieśni uroczyste.

Ludzie, których nie można przyciągnąć najciekawszemi kwestjami politycznemi, którzy w całem życiu „kolonji“ wcale nie biorą udziału, na ten obchód stawili się prawie wszyscy bez wyjątku, bo uważają to za taki swój prosty obowiązek, którego nikt nie nakazuje, ale który się odczuwa. Przyszli nawet i tacy, co na obczyźnie zapomnieli już mówić po polsku — ale nie stracili ducha narodowego i swoich wspomnień. Jakaś dziwna harmonia panowała w całej uroczystości, a chociaż przemawiali ludzie najrozmaitszych odcieni politycznych, nieraz osobiście sobie nieprzyjaźni, potrafili znaleść jedność w tej właśnie wielkiej miłości ojczyzny, która wszystkich jednoczy. W przemowach nie znać było zwykłej różnicy zdań, bo wszyscy godzili się na jedno, że ojczyznę kochać trzeba i pracować dla niej.

I dlatego obchód ten, pomimo rozmaitych braków strony technicznej, pomimo małej liczby biorących w nim udział, zrobił na wszystkich bez wyjątku, wielkie i podniosłe wrażenie.

† Bronisław Szwarce.

Bronisław Szwarce, członek rządu narodowego z r. 1861/2, długoletni więzień w Szlysselburgu, zmarł dnia 17 lutego b. r. o godz. 8¾ wieczorem.

Straciliśmy jednego, z już nielicznych obywateli, kochających Polskę całą młodzieńczą duszą, której treścią było dążenie i walka za wolność i Ojczyznę.

Wychowany na emigracji w Paryżu, już jako 14-letni chłopiec biegł z ludem francuskim do Tuillierjów, później jego bohaterskiej duszy nie zgięło okropne siedmioletnie więzienie w Szlysselburgu ani nie ochłodziły śniegi syberyjskie gorącej miłości Ojczyzny, przejawiającej się u niego, jako tytaniczna walka z przemocą lub też jako szlachetne rozbudzenie świadomości krzywd i gwałtów wśród ludu wiejskiego, czy też jako praca społeczna, obywatelska, nad ekonomiczną poprawą naszych stosunków narodowych.

Ś. p. Bronisław Szwarce urodził się w r. 1834 w Lochrist w Bretonji jako syn Józefa, byłego patrona trybunału mazowieckiego, znanego nawet wśród emigracji niebezpiecznego rewolucjonisty.

W r. 1834 przeniósł się ś. p. Bronisław Szwarce z rodzicami do Paryża, gdzie w r. 1848 był świadkiem ludowej rewolucji. W r. 1855 ukończył centralną szkołę inżynierską w Paryżu z dyplomem inżynierskim. Po ukończeniu studjów, śp. Szwarce spędza czas w Wiedniu, Warszawie i Białymstoku, gdzie zajęty przy budowie kolei, wydaje tajne pismo w języku białoruskim p. t. *Chutorka staroho dieda.* Tem zwrócił na siebie uwagę rządu rosyjskiego i ucieka czemprędzej do Warszawy, gdzie dopiero wszedł w wir przedpowstańczych organizacyj. W Warszawie należał do komitetu centralnego, który w roku 1861 stanowił rząd narodowy, później bawi w Krakowie, gdzie wspólnie z Ludwikiem Kubalą zajmuje się organizacją Galicji na wypadek powstania.

W roku 1862 dnia 22 grudnia został aresztowany w Warszawie. Rząd rosyjski nałożył cenę na jego głowę i śledztwo zakończyło się 13 maja w roku 1863 skazaniem Bronisława Szwarcego na śmierć przez powieszenie. Przez dwa tygodnie trzymano go w strasznej niepewności między życiem a śmiercią. Ostatecznie został „ułaskawiony“ i skazany na całe życie do robót w kopalniach nerczyńskich. W czasie transportu zwrócono go z drogi bez podania powodów i osadzono 3 lipca w grobie dla żywych, w twierdzy Szlysselburgu nad Ładogą.

Śp. Szwarce zostawił nam straszny opis tych mąk i cierpień w książeczce pt. „Siedm lat Szlysselburgu“. — Potem „dla poratowania zdrowia“ przeniesiono go do Tomska, gdzie bierze udział w tajnej organizacji tzw. „Narodnej woli“. W r. 1890 wydalony z granic Wszechrosji przybył do Krakowa i pracował w redakcji *Nowej Reformy*, następnie uzyskał posadę urzędnika w biurze solnem wydziału krajowego. Od tego czasu żył wśród nas, ciesząc się sympatją i poważanie całego społeczeństwa.

Niechaj bohaterskie pasmo jego żywota pozostawi niezatarty ślad w naszych duszach. Cześć pamięci bohaterskiego nieugiętego obrońcy wolności i Ojczyzny i dobrze zasłużonego obywatela polskiego.

* * *

Pogrzeb śp. Bronisława Szwarzego odbędzie się w sobotę dnia 20 bm. o godzinie 4ej po południu z domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego l. 64 na cmentarz łyczakowski. *Emde.*

Czytelnia naukowa we Lwowie.

Od pewnego czasu odczuwano powszechnie, a przedewszystkiem szerokie koła pracowników na polu naukowem, brak czytelni, dostępnej dla szerszej nawet publiczności. Wprawdzie bogate księgozbiory wszechnicy i zakładu im. Ossolińskich stanowią niewyczerpane źródło dla poważnych i skrzętnych pracowników, lecz połączone z wypożyczaniem dzieł w tych bibljotekach formalności, kładą nieraz tamę w popularyzowaniu poważnej pracy w dziedzinach intelektualnych, wśród szerszych warstw społeczeństwa.

Zadanie to spełniać będzie obecnie „Czytelnia naukowa i beletrystyczna“, której otwarcie dziś nastąpi. Mieści się ona w skromnym i niezwykle miłym lokalu przy ulicy Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, obok księgarni polskiej p. Połonieckiego.

W gustownych szafach piętrzą się książki w skromnych szarych i w ciemno niebieskich okładkach.

O ile stroną finansową czytelni zajmować się będzie p. Połoniecki, o tyle nad wyborem dzieł czuwać będzie p. dr. Matylda Goldflusówna.

Obok działu beletrystycznego, który zawiera tylko najlepsze nowości z roku zeszłego i bieżącego, tak w języku polskim, jak niemieckim i francuskim, znajduje się tam obfity dział naukowy. Czytelnia starać się będzie nietylko o najnowsze prace naukowe (w kilku nawet egzemplarzach), lecz sprowadzać będzie i dzieła, które wyszły dawniej.

Dzieła będzie można wypożyczać w trzech grupach za złożeniem odpowiedniej kaucji i opłaty, która bynajmniej nie jest wygórowaną.

Izba sądowa.

(Malwersacje).

Lwów 18 lutego.

Rozprawa przeciw Eug. Nowickiemu, zaczęła się o godzinie 9-tej. Przewodniczy jej radca Jasiński, oskarża prokurator Świerczyński, broni oskarżonego dr. Sołański.

Na zapytanie przewodniczącego, w którym roku wstąpił do służby magistratu, oskarżony odpowiada, że w roku 1883 objął stanowisko urzędnika magistrackiego i przydzielony został do biura prezydjalnego.

Następnie obszernie opowiada sposób załatwiania prośb o przyjęcie do związku gminy.

Na uwagę przewodniczącego, że złożone kwoty, jako taksy przyjęcia, powinien był oddać odrazu kasie, a nie zatrzymywać dla siebie, oskarżony tłómaczy, „że tak robiło się przez lat kilkanaście“. Wprawdzie przyznaje się do pobrania taks, ale usiłuje całą swą winę zwalić na ś. p. Dziubińskiego, z którym miały go łączyć ścisłe stosunki.

Zarzut fałszowania podpisów stanowczo odpiera.

Zapytany następnie przez przewodniczącego, w jaki sposób i dlaczego pobierał on wyższe taksy za przyjęcia do związku gminy, tłómaczy on, że działo się to przez pomyłkę, gdyż normalną taksą była kwota 60 koron i z tego powodu, zdaniem jego, mogła zajść pomyłka w napisaniu kwoty.

W końcu opowiada o swym pobycie w Warszawie, gdzie z trudnością mógł się utrzymać. Powrócił do Lwowa wezwany listami matki i brata, w których doniesiono mu o dopuszczeniu się „jakiejś wielkiej defraudacji w magistracie“. Przybywszy do Lwowa zgłosił się do sędziego śledczego, prowadzącego

śledztwo w sprawie śp. Dziubińskiego. Sędzia śledczy nie chciał przesłuchać go zrazu, a w trzy dni następnie weszło do prokuratorji doniesienie na Nowickiego.

Nowicki broni się tem, iż pożyczali u niego bardzo często koledzy biur magistratu rozmaite kwoty. Wielu jeszcze mu nie oddało, jednego nawet z kolegów pozwał on na drogę sądową. Wszystko to miał spisane w notatce, którą kilkakrotnie pokazywał kolegom. Otrzymawszy zaś listy pisał kilkakrotnie do prezydenta o przesłanie pewnej sumy pieniężnej na powrót, lecz nie otrzymał na to żadnej odpowiedzi, Tylko dr. Czołowski przysłał mu 20 koron, zaś na drogę dostał od p. Marchwickiego.

Po krótkiej przerwie rozpoczęło się postępowanie dowodowe.

Zeznaje pierwszy świadek sekretarz p. Zawistowski. Przedstawiwszy sposób manipulacji urzędowej przy przyjęciu do gminy, opowiada o skonstatowaniu sfałszowaniu podpisu prezydenta Małachowskiego. Natychmiast więc rozpoczęto poszukiwania w registraturze, gdzie również znaleziono w aktach sfałszowane podpisy.

Zeznania p. Kamienobrodzkiego wykazują, iż, starając się o przyjęcie do gminy, złożył 130 koron przed załatwieniem prośby na ręce Eug. Nowickiego, który przyznaje się, iż powyższą kwotę odebrał, lecz nie pamięta, co z nią się stało.

Zeznaje następnie p. Leonard Sokołowski, który, podawszy się w 1898 o przyjęcie do gminy, złożył 60 koron jako taksę na ręce oskarżonego, lecz na dekrecie przyjęcia wymieniono kwotę 20 koron. Uderzyło to świadka, lecz nie śmiał iść do prezydjum upomnieć się o sprostowanie i wydanie pozostałych 40 k.

Św. Wilhelm Netroufal, podał się w roku 1899 o przyjęcie do gminy. Otrzymawszy wezwanie do złożenia taksy, złożył ją na ręce oskarżonego, lecz nie otrzymał pokwitowania, gdyż — jak to Nowicki tłómaczył — potwierdzenie to nie było potrzebne, 60 koron, które złożył, do kasy miejskiej, nie wpłynęły.

Św. Leon Zagórski, starał się w roku 1898 o przyjęcie do gminy, otrzymał wezwanie złożenia taksy w kwocie 20 koron przez komisarjat, lecz nie przypomina sobie dokładnie, czy taksę złożył na ręce Nowickiego. Wyczytawszy w jednem z tutejszych pism o przyjęciu swem do gminy poszedł podziękować prezydentowi drowi Małachowskiemu; dekretu tego używał nawet przy wyrabianiu paszportu i innych dokumentów, lecz wiarygodności owego aktu nie zakwestjonowano.

Podobnie jak p. B. Długoszowski tak i świadek K. Draniewicz złożył taksę 60 koron, lecz pod przysięgą nie może powiedzieć, iż właśnie oskarżonemu złożył wspomnianą taksę.

Świadek p. Okornicki starając się o przyjęcie do gminy złożył do kasy Tow. strzeleckiego 60 koron, podsądny zaś miał taksę tę uiścić do kasy miejskiej.

Św. Stanisław Dec nie wie dokładnie, czy złożył taksę na ręce Nowickiego.

Św. Fryderyk Zachman zeznał, że starając się o przyjęcie do gminy lwowskiej zapłacił jako taksę 60 kor. na ręce podsądnego, na co otrzymał kwit.

Św. Modrany, złożył jako taksę za przyjęcie do gminy 20 koron. Dekret otrzymał od Nowickiego w swym sklepie. Starając się zaś o obywatelstwo miejskie zapłacił Nowickiemu kwotę 124 koron jako taksę.

Następnie przewodniczący odczytał zeznania osób, które także ubiegały się o przyjęcie do gminy lwowskiej, dalej zeznania dra Małachowskiego, Michalskiego i Lukasa, którzy uznają podpisy swe na odnośnych aktach za sfałszowane.

Obrońca dr. Solański wobec tego, że rzeczoznawcy na jednym z aktów podpis p. Michalskiego uznali za fałszywy, a p. Michalski uznał go za prawdziwy, czyni wniosek o wezwanie do rozprawy na świadków pp. Małachowskiego i Michalskiego, a nadto o wezwanie pp. Marcinkowskiego, dra Czołowskiego i woźnego Wojdyłłę.

Na tem rozprawę przerwano do popoł.

Uczczenie Sienkiewicza.

(Telegr. „Dziennika polskiego").

Kraków. (Tel. wł.) W sali hotelu Saskiego prezydent m. Lwowa dr. Godzimir Małachowski wręczył Henrykowi Sienkiewiczowi imieniem reprezentacji m. Lwowa medal honorowego obywatelstwa m. Lwowa. W przemówieniu swem, wypowiedzianem przy wręczeniu medalu, dr. Małachowski podniósł wielkie zasługi Sienkiewicza, którego Bóg, w chwili najgorszej dla naszego narodu, zesłał nam, aby piórem swojem dodał nam sił, otuchy i ufności. Wspomniał o męskiem, pełnem godności wystąpieniu Sienkiewicza w obronie cierpiących braci naszych pod zaborem pruskim, a zakończył życzeniem, by Bóg pozwolił znakomitemu pisarzowi długie jeszcze lata krzepić naród i wskazywać mu drogi, któremi postępować powinien.

Po tem przemówieniu wręczył dr. Małachowski Sienkiewiczowi złoty medal w kasetce z mahoniowego drzewa, oraz dołączone do niego pismo pamiątkowe.

Sienkiewicz w serdecznych słowach podziękował za zaszczyt wyświadczony mu przez reprezentację m. Lwowa.

Wojna Japonji z Rosją.

Neutralność kanału suezkiego.

Kwestja neutralności kanału suezkiego, odgrywa w obecnej wojnie pierwszorzędną rolę, chodzi bowiem o to, czy wolno nim Rosji przewozić wojsko i wojenne zapasy, czy też nie. Miarodajnym w tej sprawie jest punkt I konwencji konstantynopolitańskiej z r. 1888. Brzmi on: „Kanał suezki będzie zawsze wolnym i otwartym, tak w czasie pokoju, jak i wojny, dla wszystkich okrętów, płynących czy to pod flagą handlową, czy wojenną. Natomiast, okręty wojenne nie mogą w Port Said i w Suezie zatrzymywać się dłużej, jak 24 godzin. Gdyby okręty nie miały dość węgla, lub prowiantu i chciały nabyć je w Port Said, lub Suezie, wolno im nabrać go tyle tylko, ile potrzebują, aby dostać się do najbliższego portu w własnej ojczyźnie, nie zaś na plac boju". — Postanowienie to przeprowadzono już w czasie wojny hiszpańsko-amerykańskiej w r. 1898, kiedy udającemu się na Filipiny admirałowi Camarze, pozwolono wziąć tyle tylko węgla, by mógł wrócić do Hiszpanji. Nie ulega zdaje się wątpliwości, że w ten sam sposób postąpiliby obecnie Anglicy i z flotą rosyjską, gdyby ta przez Suez na daleki Wschód udać się zamierzała.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Wypadki w Chinach.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Tientsinu pod datą 15 lutego: Specjalne pociągi przewiozły wojsko chińskie z Czaujang na granicę mandżurską. Wojsko to stoi pod rozkazami taotaja Wanga. Wkrótce ma tam wyruszyć jeszcze 10.000 wojska chińskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie wywarła tu wiadomość o wysłaniu statku austro-węgierskiego „Cesarzowa Elżbieta" do Chin. Szczególnie zwracają uwagę urzędowe motywa tego kroku, a mianowicie doniesienie, że poselstwo austro-węgierskie w Pekinie zażądało wysłania tego statku, z powodu groźnego wzburzenia, panującego w Pekinie, które zagrażać może życiu i mieniu mieszkających tam obywateli austrjackich.

Rosjanie w Korei.

Tokio. Krąży pogłoska, że rosyjskie wojsko przekroczyło granicę koreańską.

Aresztowanie Japończyków.

Tientsin. Podług doniesienia ze źródła rosyjskiego, aresztowano wszystkich Japończyków w Charbinie i w całej Mandżurji, ponieważ wykryto między nimi wielu szpiegów, którzy byli w porozumieniu z japońskim sztabem generalnym. Dzieci i kobiety, również aresztowane, wypuszczono na wolność.

Główna kwatera rosyjska.

Paryż. Specjalny korespondent *Matin* donosi, że Charbin będzie wybrany na główną kwaterę rosyjską, ponieważ Port Artura może być każdej chwili zupełnie izolowany. Jak wiele dzienników donosi, należy się spodziewać w najbliższych dniach zamianowania Kuropatkina naczelnym komendantem wojsk w Azji wschodniej.

Rosja a Ameryka.

Petersburg. (Tel. wł.) Nieprzyjazne usposobienie, jakie panuje w Rosji przeciw Ameryce, charakteryzuje krążąca tu nieprawdopodobna pogłoska, iż Amerykanie dostarczyli Rosji zatrutych konserw.

Sprawa oświadczenia hr. Gołuchowskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent londyński *N. W. Tagblattu* donosi co następuje: Pojęcie o prawach i obowiązkach neutralności, jak je rozwinął na posiedzeniu delegacji węgierskiej hr. Gołuchowski, według którego przemysłowcy neutralnego państwa mogą jednej ze stron wojujących dostarczać pewnych artykułów, wywołało w kołach dyplomatycznych pewne wrażenie. Opowiadają sobie, że Anglja na prośbę Japonji zwróciła się tak do Wiednia, jak i do Berlina, gdzie również zaakceptowano pojęcie hr. Gołuchowskiego, z przedstawieniem przeciw takiemu naruszaniu neutralności. Dowiedziawszy się o tem — pisze korespondent — udałem się natychmiast do poselstwa japońskiego, gdzie powiedziano mi, że Japonja nie prosiła wprawdzie Anglję o pośrednictwo, ale sama ma zmiar założyć protest w Wiedniu i Berlinie w razie, gdyby w myśl wywodów hr. Gołuchowskiego, wysłano jakie transporty do Rosji. W końcu powiedziano mi, że Japonja nie cofnie się w danym wypadku przed represaljami okrętów austro-węgierskich i niemieckich w portach japońskich.

Z pola walki.

Nowy Jork. Donoszą z Tokio, że okrętem uszkodzonym 14 bm. przez japońskie torpedowce, jest, jak się zdaje, krążownik rosyjski „Bojarin". Jak donoszą z Czifu pod datą dzisiejszą, kabel pomiędzy Portem Artura a Czifu, został wczoraj przecięty.

Petersburg. Od generała Pfluga nadeszła do sztabu generalnego następująca depesza: Juanszikaj zawiadomił, że Chiny, celem strzeżenia neutralności i utrzymania tam porządku, wysłały 2 500 wojska do Czinczufu. W Porcie Artura nic się nie zmieniło. W Inkau panuje spokój. Potwierdza się, że Japończycy organizują bandy chunchuzów dla zniszczenia torów kolejowych. Nad rzeką Jalu wszystko spokojnie. Patrole donoszą, że na odległość 50 wiorst nie widać nieprzyjaciela. Słychać, że ruch okrętowy z Szangaju do Nagasaki ma być wkrótce napowrót otwarty.

Londyn. (Tel. wł.) Japończycy kładą w Nagasaki miny podziemne.

Ruchy floty japońskiej.

Londyn. *Standard* donosi z Tientsinu, że według nadeszłej tam wczoraj prywatnej depeszy z Portu Artura, rosyjska flota wyjechała stamtąd.

Straty Rosjan.

Londyn. *Daily Mail* donosi z Hakodate z dnia 17 bm.: Japoński krążownik „Takao" zabrał we wtorek wieczorem rosyjskie okręty handlowe „Bobrik" i „Nadjeżda", ponieważ te nie odpłynęły mimo znanego roeporządzenia japońskiego rządu, aby wszystkie rosyjskie okręty do 16 bm. opuściły porty japońskie.

Kolonja. *Koeln. Ztg.* donosi z Czemulpo pod datą wczorajszą: W walce koło Czemulpo załoga rosyjskiego krążownika „Warjag" i rosyjskiej kanonierki „Korejec" straciła 456 ludzi, w tem 17 oficerów. 15 oficerów i 250 żołnierzy rosyjskich zostało uratowanych od utonięcia przez angielski krążownik „Talbot", włoski krążownik „Elba" i francuski „Paskal". Ocaleni, po dłuższych rokowaniach z rządem japońskim, który żądał ich wydania, wyjechali na „Paskalu" do Szangaju. „Paskal" uda się następnie w dalszą podróż do Sajgunu.

Smiały atak torpedowców japońskich.

Londyn. (Tel. wł.) Poselstwo japońskie potwierdza wiadomość o śmiałym ataku, który w nocy z soboty na niedzielę wykonały torpedowce japońskie, wśród ogromnej śnieżycy, na statki rosyjskie w Porcie Artura

W ataku tym brało udział 10 łodzi torpedowych, na ich czele „Asgaju“ i „Hayatori.“ Według sprawozdań dzienników angielskich atak ten był tak śmiały, jak rzadko który zanotowany w historji wojen morskich. Burza była szalona, bałwany biły ogromnie wysoko, a śnieżyca była tak silną, iż mało co było widać. Pierwszy wpadł do wnętrza portu „Hayatori.“

Straże rosyjskie zauważyły go wówczas i zaalarmowały forty, które dały ognia, ale w ciemności strzały chybiały celu. „Hayatori“ wypuścił torpedę i z portu szybko się wycofał. Po nim wpadł „Asgaru,“ ten również wystrzelił torpedę. Dwa okręty rosyjskie zostały uszkodzone, ale nie wiadomo, do jakiego stopnia.

Daily Mail, Standard i inne pisma podziwiają śmiałość tego ataku i powiadają, że torpedowce japońskie rozstrzygną o wojnie.

Londyn. (Tel. wł.) Do *Daily Expres* telegrafują, że z powodu śmiałego ataku torpedowców japońskich na okręty rosyjskie w Porcie Artura, Aleksiejew wytoczył śledztwo.

Okazało się, że oficerowie bawili na lądzie i że jeden z młodszych oficerów zamiast trzymać straż w porcie, zabrał wszystkich swych towarzyszy na łódź torpedową i przewiózł ich na ląd, gdzie się wszyscy zabawiali. Aleksiejew, gdy mu to zaraportowano, **dobył rewolweru i w obecności wszystkich oficerów owego oficera zastrzelił.**

Neutralność Chin.

Londyn. Biuro Reutera donosi przez Nowy Jork z Tokio: W miejscu kompetentnem oświadczają, ze Japonja zgadza się na neutralność Chin, zaproponowaną przez Stany Zjednoczone, z wyjątkiem Mandżurji, obsadzonej przez Rosję. Japonja jednak zastrzega sobie prawo odpowiedniego reagowania na dalsze postępowanie Rosji, którebyy naruszało neutralność Chin.

Cesarz japoński z doradcami i większą częścią ministrów przenosi się koło 20 b. m, do Kioto, gdzie będzie założona tymczasowa główna kwatera cesarska. Następnie udadzą się ci wszyscy do Kiroszimy, ponieważ cesarz chce być obecny przy wysyłaniu wojsk.

Barbarzyństwa rosyjskie.

Londyn. (Tel. wł.) Ze źródeł japońskich donoszą, że wojsko rosyjskie dopuszcza się okropnych morderstw na Japończykach. Wyżsi oficerowie nie mogą powstrzymać żołnierzy od wybryków.

Rada wojenna w Tokio.

Londyn. (Tel. wł.) Wczoraj pod przewodnictwem mikada odbyła się wielka rada wojenna.

Siły rosyjskie w Mandżurji.

Petersburg. (Tel. wł.) Siły wojenne rosyjskie w Mandżurji obliczają źródła urzędowe na 228.000 ludzi.

W pierwszej linji stoi 180.000 żołnierzy.

Zamach na kolej mandżurską.

Petersburg. (Tel. wł.) Chińczycy opowiadają, że Japończycy w przebraniu Chunchuzów wraz z Chunchuzami zamierzali urządzić zamach na wojskowy pociąg rosyjski i wysadzić go w powietrze. Chińczycy obawiając się zemsty Rosjan zawiadomili ich o tem i przeszkodzili zamiarowi Japończyków.

Wyjazd admirała Makarowa.

Londyn. Korespondent Biura Reutera z Petersburga donosi, że wyjazd admirała Makarowa, którego mianowano następcą admirała Starka w Porcie Artura, dał sposobność do rozmaitych manifestacyj. W kościele św. Andrzeja odbyło się uroczyste nabożeństwo, podczas którego at. Jan z Kronsztadu podał Makarowowi komunję św. Przed pomieszkaniem Makarowa urządzono manifestację.

Manifesty carskie.

Petersburg. Car odbył w podwórzu pałacu zimowego rewię 3-go batalionu I. syberyjskiego pułku strzelców, który udaje się do Azji wschodniej. Wśród dźwięków hymnu rosyjskiego i okrzyków hurra, rozpoczął car przed frontem wojska następującą przemowę: „Bracia, jestem szczęśliwym, że mogę was widzieć przed waszym wyjazdem i życzyć wam szczęśliwej drogi. Mam silne przekonanie, że bardzo cenicie honor waszych starych pułków i poświęcicie chętnie życie wasze dla drogiej ojczyzny. Pamiętajcie, że wróg jest waleczny, odważny i zacięty. Z serca życzę wam powodzenia i zwycięstwa. Błogosławię was bracia, a z wami mój sławny I. wschodno-syberyjski pułk strzelców wraz z obrazem św. Serafina. Oby on za was się modlił i wam w dalekiej drodze towarzyszył. Oficerom dziękuję za dobrowolne stawienie się. Jeszcze raz dziękuję wam bracia z całej duszy. Niech Bóg was prowadzi!“

Po defiladzie batalionu, car jeszcze raz zawołał: Bądźcie zdrowi bracia!

Podczas przeglądu obecna była także carowa i carowa matka, następca tronu, wielcy książęta i księżne, minister wojny i szef sztabu generalnego.

Petersburg. Ogłoszono następujący komunikat urzędowy. „Ośm dni upłynęło od czasu, kiedy w całej Rosji powstało głębokie oburzenie na nieprzyjaciela, który, zerwawszy stosunki dyplomatyczne, urządził zdradziecki napad, i mógł w ten sposób osiągnąć powód do dawno przez siebie upragnionej wojny. Ludność Rosji z łatwo zrozumiałą niecierpliwością życzy sobie rychłego odwetu i oczekuje z naprężeniem wiadomości z dalekiego Wschodu. Jedność i siła narodu rosyjskiego wykluczają wszelką wątpliwość, że Japonja otrzyma zasłużoną karę za swoją zdradziecką rolę i wyzwanie do wojny, albowiem kochany monarcha państwa rosyjskiego życzył sobie utrzymania pokoju. Wojenne stosunki zmuszają nas do oczekiwania z niecierpliwością wiadomości o powodzeniach naszych wojsk.

Powodzenie to nie może nastąpić przed rozstrzygającym krokiem naszego wojska. Wielka odległość obszaru wojennego i życzenie cara utrzymania pokoju, są przyczyną, że nie można było oddawna czynić przygotowań do wojny. Teraz trzeba będzie długo czekać, aby Japończyków słusznie ukarać bez rozlewu krwi. Naród ten, który zuchwale wywołał walkę, musi być ukarany. Rosja musi teraz czekać na wydarzenia, w niezłomnej nadziei, że nasza armja stokrotnie pomści prowokację.

Ponieważ jeszcze daleko do operacyj na lądzie, nie jest możliwem, aby wiadomości z pola walki nadeszły prędko. Niepotrzebny rozlew krwi byłby niegodnym wielkości i potęgi Rosji. Nasza ojczyzna jest tak silną i tak gotową do ofiar dla sprawy narodowej, że będzie obowiązkiem każdą prawdziwą nowinę z pola wojny natychmiast całemu narodowi objawić“.

Petersburg. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało telegram od komendanta francuskiego krążownika „Paskal“ z d. 16 b. m., donoszący, że krążownik ten z rosyjskim posłem z Seulu, 22 rosyjskimi poddanymi, z komendantami okrętów „Warjag“ i „Korejec“, z 16 oficerami i 268 żołnierzami z załogi tych okrętów, wyruszył z Czemulpo do Szangaju.

Wiedeń. (Tel. wł.) Krążownik austro-węgierski „Elżbieta“ otrzymał zlecenie przerwać przejażdżkę po portach australskich i z Batawji bezzwłocznie odjechać do zatoki Pecili. Razem z okrętami znajdującymi się w Szangaju będzie miał krążownik „Elżbieta“ obowiązek czuwać nad bezpieczeństwem poddanych austro-węgierskich na terenie wojennym i nad całością austro-węgierskich okrętów handlowych.

Londyn. Rosyjska kanonierka „Mandżur“ otrzymała od władzy portowej wezwanie opuszczenia Szangaju. Komendant kanonierki odpowiedział, że oczekuje rozkazu od admirała rosyjskiego.

Petersburg. (Tel. wł.) Ze sfer urzędowych zaprzeczają pogłoskom o niepokojach w Odesie i Kijowie.

Sytuacja na Bałkanie.

(*Tel. „Dzien. Pol.“*)

Białogród. (Tel. wł.) Feti-basza uważa ruch albański za niemający wielkiego znaczenia, a twierdzi, iż wywołało go to jedynie, że Turcy aresztowali kilku albańskich spiskowców, których uwolnienia Albańczycy się domagali. Gdy ich życzeniu nie uczyniono zadość, porwali za broń, aby przemocą uzyskać uwolnienie aresztowanych.

Sofja. (Tel. wł.) Popularność Sarafowa z każdym dniem się zmniejsza. Jego usiłowania, aby opinję publiczną wyrobić przychylnie dla ewentualnego wybuchu wojny — rozbiły się. Podróż jego do Białogrodu spełzła na niczem. Tak w Bułgarji jak i w Serbji bardzo nieprzychylnie przyjęto jego próby znalezienia oparcia dla ruchu macedońskiego w Grecji.

Frakcja Zonczewa oświadcza w swym organie, iż uważa za patrjotyczny swój obowiązek zaniechania wszelkich agitacji dziś, gdy najmniejsza nieostrożność może sprowadzić straszne zawikłania.

Bezwątpienia, na wiosnę pojawią się oddziały powstańcze, ale wybuch wielkiego powstania, o jakiem marzył Sarafow, popieranego przez Serbów, Bułgarów i Greków, stał się dziś już niemożliwym.

Stambuł. Według nadeszłych tu wczoraj wiadomości, w miejscowości Djakowa są tylko trzy bataljony tureckie. **Walki trwają dalej.** Szensi basza znajduje się na czele pięciu bataljonów z artylerją 16 kilometrów na południe od Djakowy. Inne siły wojskowe zdaje się są rozdzielone w rozmaitych punktach. Most prowadzący przez rzekę Drinę, 10 kilometrów od Djakowy, został usunięty. Nie jest jednakże prawdą, aby Albańczycy maszerowali do Prizrendu. Wali ze Skoplji, Szakir-basza, znajduje się w Werizowicu, gdzie oczekuje przybycia 10 bataljonów z artylerją i kawalerją. Sytuację w Djakowej oznaczają z rozmaitych stron jako krytyczną. Rownocześnie jednak sądzą, że ruch ten będzie zlokalizowany.

Sofja. (Tel. wł.) Reprezentant Rosji Bachmatjew wręczył prezydentowi gabinetu Petrowowi notę ostrzegającą, a nadto dodał ustnie, że gdyby Bułgarja sprowokowała wojnę z Turcją, to **Rosja zajmie porty bułgarskie w Burgas i Warnie.**

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Zwołanie sejmu czeskiego.

Praga. (Tel. wł.). Na posiedzeniu wydziału krajowego marszałek krajowy ks. Lobkowitz odczytał list, który otrzymał od dra Koerbera, jako odpowiedź na żądanie Czechów zwołania sejmu czeskiego. Dr. Koerber odpowiada, że posłowie niemieccy oświadczyli, że nie zaprzestaną w sejmie obstrukcji dopóty, dopóki Czesi nie zaprzestaną jej w radzie państwa. Dlatego nie ma celu zwoływania sejmu, gdyż i tak nie przyszłoby do normalnych obrad.

Zjazd delegatów polskich stowarzyszeń akademickich.

Kraków. (Tel. pryw.) Zjazd delegatów polskich stowarzyszeń akademickich, należących do „Ogniwa,“ ogólnego stowarzyszenia akademików Polaków w Austrj, odbędzie się w Krakowie w dniach 13—16 marca. W zjeździe wezmą udział akademicy polscy z Poznańskiego i Królestwa.

Rosja przeciw żydom.

Petersburg. (Tel. pryw.) Obradująca w Petersburgu komisja dla spraw żydowskich postanowiła pozostawić nadal dotychczasową granicę osiedlenia, wyznaczoną dla żydów w cesarstwie, dalej włączyć Królestwo Polskie do tej granicy i wzbronić tu izraelitom nabywania ziemi. Dalsze postanowienia zezwalają żydom zamieszkać na wsi, jeżeli włościanie o to poproszą. Założone być mają w Warszawie i Odesie wyższe szkoły dla żydów pod warunkiem, że tylko chrześcjanie będą profesorami.

Powstanie Hererów.

Okahandja. Kompanja kapitana Fischla, wysłana jako straż przednia korpusu ekspedycyjnego majora Glaseuappa, natknęła między Seeis, a Windhoekiem na oszańcowanych Hererów i stoczyła z nimi potyczkę. Po stronie niemieckiej 3 zabitych i 2 rannych.

Okahandja. Wczoraj (17) słychać było w mieście przez cały dzień odgłos strzałów armatnich od strony Otjimbingwe, gdzie walczy kolumna pułkownika Gygasa, któremu przydzielono oddziały wojsk kolonialnych poruczników Kuhna i Rittera. Hererzy zajęli obronne pozycje w górach Komas, gdzie też znajduje się tysiące sztuk zrabowanego kolonistom bydła. Kompanja kapitana Liebera zajęła Ankamarugu. Hererowie cofają się.

Petersburg. Urzędowo ogłoszono, że kierownika ministerstwa skarbu, Pleskego uwolniono z tej posady i powołano do rady państwa.

KRONIKA.

Lwów 18 lutego.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota + 6° R. Pogoda.

Mianowania. Hr. Stanisław Szeptycki, rotmistrz generalnego sztabu w Krakowie, zamianowany wojskowym *attaché* austrjackim przy armji rosyjskiej w Mandżurji.

= **Miasto Lwów — Sienkiewiczowi.** Korzystając z przybycia Sienkiewicza na dwa dni do Krakowa, nasza reprezentacja miejska postanowiła wręczyć mu medal złoty, jako odznakę honorowego obywatelstwa stolicy kraju. Medal taki, świeżo wprowadzony, otrzymał dotychczas tylko dr. Bronisław Radziszewski, senior rady m. Lwowa, w której od lat 30 zasiada. Medal ów szczerozłoty, z wyrytą na stronie odwrotnej stosowną dedykacją, zawieźli dziś w myśl wczorajszej uchwały zgromadzenia delegatów — celem wręczenia go Sienkiewiczowi pp.: prezydent dr. Małachowski, poseł dr. Głąbiński i wiceprezydent Ciuchciński. (Zobacz telegramy).

= **Tyfus plamisty.** Dziś przedpołudniem zgłosiła się do szpitala izraelickiego Reisla Schlammerówna, lat 28, zamieszkała przy ulicy Szpitalnej l. 29, jako chora. Rozpoznano u niej tyfus plamisty, natychmiast ją więc zatrzymano w osobnym pokoju i telefonicznie zawiadomiono fizykat miejski. Fizykat wysłał bezzwłocznie wóz epidemiczny po chorą i odstawił ją wprost do pawilonu dla chorób zakaźnych przy szpitalu powszechnym. Równocześnie zarządził fizykat desinfekcję mieszkania chorej i poddał pod nadzór lekarski jej współmieszkańców, jak niemniej wdrożył dochodzenia, co do źródła choroby.

Nowy szpital we Lwowie. Hr. Romanowa Potocka na onegdajszem posiedzeniu wydziału Tow. „Czerwonego krzyża", ofiarowała imieniem męża grunt o obszarze $1^1/_2$ morga morga pod budowę szpitala „Czerwonego krzyża" we Lwowie.

Translokacja wojsk. W dniach 7 do 10 kwietnia nastąpi ogromna, a dająca wiele do myślenia koncentracja wojsk austr. w Bośniackim i Slawońskim Brodzie. I tak przeniesione zostaną do Bośniackiego Brodu 2-gi bataljon 53 pp. z Zagrzebia, cały 68 pp. z Szolnoku, 2-gi bataljon 32 pp. z Pesztu, 3-ci bataljon 29 pp. z Temeszwaru, 1-szy bataljon 66 pp. z Koszyc, 1-szy bataljon 5 pp. z Erlau i 1-szy bataljon 43 pp. z Wiednia. Do Slawońskiego Brodu zoną przeniesione: 4-ty szwadron 14 p. huzarów z Nyiregyhazy, 2-gi bataljon 64 pp. z Marosz Vasarhely, cały 3 pp. z Berna i 4-ty bataljon 21 pp. z Kutnohory.

Ostrożnie z całowaniem! Jak wczoraj w krótkości zanotowaliśmy, w jednej z tutejszej szkół ludowych żeńskich wykryto u pewnej uczenicy, liczącej zaledwie dziesięć lat wieku, ostrą chorobę zakaźną. Stan ten stwierdzono wskutek tego, że jedna z nauczycielek, pocałowana w rękę przez tę uczenicę owrzodzonemi ustami, dostała na ręce wyrzutu skórnego o charakterze, usuwającym wszelkie wątpliwości co do rodzaju choroby.

Kto stał się owym dzikiem, zwyrodniałym sprawcą nieszczęścia małej dziewczynki — okaże śledztwo sądowo-karne, które jest w toku. Dziecko pochodzi z rodziny biednej, wyrobniczej i było pozbawione w domu należytego nadzoru.

Jednakże ten straszny, bezprzykładny wprost co do swych skutków wypadek, nie może skończyć się wyłącznie na drodze sądowej. Dowiódł on konieczności zarządzeń profilaktycznych, celem uchronienia na przyszłość i dziatwy i nauczycielstwa od strasznych skutków zakażenia się. I nie chodzi tu tylko o choroby weneryczne. Na wzgląd brane być muszą także choroby płucne, a więc w pierwszej linji gruźlica.

Owóż — jak się dowiadujemy — biorąc to wszystko na uwagę, inspektor rady szkolnej okręgowej miejscowej dla miasta Lwowa, p. Bruchnalski postanowił wydać do wszystkich podlegających jego władzy szkół okólnik, w których zwraca uwagę na niewłaściwy, niehygieniczny i wysoce niebezpieczny zwyczaj całowania się dzieci między sobą, jakoteż całowania rąk nauczycieli i katechetów. Inspektor poleca więc tępić z całą ścisłością ten zwyczaj. Niewątpliwie wszyscy i dbający o zdrowie własne i swych dzieci rodzice i wychowawcy powitają ten energiczny, a bardzo właściwy krok inspektora z wdzięcznością i uznaniem, a nie poskąpią starań, by postanowienie okólnika znalazło nietylko w życiu dziecięcem, jak najobszerniejsze zastosowanie.

Zalew kopalni. Budapeszt. (Tel. wł.) Rządowe kopalnie soli w komitacie marmaroskim zostały zalane. Szkoda wynosi wiele miljonów.

Proces prasowy. Bytom. (Tel. wł.) Zapowiedziany na jutro proces przeciw redaktorowi *Górnoślązaka* p. Kowalczykowi, o obrazę ks. kard. Koppa i duchowieństwa górnośląskiego, został odroczony.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 18 lutego. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 15 b. m. 1903: Banknoty w obiegu 1,583.351.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 32,978.000), rezerwa kruszcowa 1,490.378.000 (więcej o 7,368.000), portfel weksl. 216,082.000 (mniej o 48,563.000), lombard papierów 38,940.000 (więcej o 30.000), banknoty wolne od podatków 304,157.000 (więcej o 40,353.000). (Wszystkie cyfry w koronach).

— **Budapeszt** 18 lutego. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na kwiecień od 8·76 do 8·77; na październik od 8·46 do 8·47; żyto na kwiecień od 6·95 do 6·97; na październik 6·90 do 6·95; owies na kwiecień od 5·80 do 5·81, na październik 5·78 do 5·80; kukurydza na maj 5·48 do 5·49, na lipiec od 5·60 do 5·61; Rzepak na sierpień od 11·50 do 11·60. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna ograniez. Usposobienie: spokojne. Pogoda: pada deszcz.

— **Wiedeń** 18 lutego. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 626· . Akcje węg. Zakł. kred. 733·—, Akcje Anglobanku 274·50, Akcje Unionbanku 515·50, Akcje Laenderbanku 417 50 Akcje Bankvereinu 493·—, Akcje Bodencredit 895·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 540·—, Akcje kolei państw. 624 50, Akcje kolei połudn. 78·—, Kolei Elbethal 404·—, Acje kolei Północnej 5425, Akcje kolei Czerniowieckiej 577·—, Akcje Alpiny 385·50, Akcje Rima Muranji 442·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1825·—, Akcje fabryki broni 435·—, Akcje tureckie tytoniowe —·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1102·—, Oblig. węg. indemn. 97·35, Renta majowa 99·10, Austr renta koron. 98·85, Węgierska renta kor. 96·15, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·—, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·50, 5 proc. listy Banku hipot. 111·75, 4 proc. listy Banku kraj. 99·30, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·80, 5% obligacje kom. Banku krajow. 103·40, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·55, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·25, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·75, Losy tureckie 112·—, Marki 117·22, Ruble 252·50.

†

Filipina z Żalplachtów Iv. Praschil IIv. Wild

wdowa po c. k. adjunkcie podatkowym zmarła po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18 lutego 1904 r., przeżywszy lat 64.

W głębokim smutku pogrążona siostra zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w sobotę dnia 20 lutego b. r. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ul. Zamarstynowskiej l. 25 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów dnia 18 lutego 1904.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Emilia z Kasprowiczów Stach

żona mechanika

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 17 lutego 1904 r. przerzywszy lat 18.

W głębokim smutku pogrążony mąż z synkiem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w piątek dnia 19 lutego b. r. o godzinie 3-ciej po południu z Anatomii na cmentarz Janowski do grobowca familijnego.

Lwów, dnia 18 lutego 1904.

„Concordia" A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego.